

Magdalena Bąk

KAPRYŚNOŚĆ BOGÓW, CZYLI O SZTUCE PRESTIDIGITATORSKIEJ JORGE LUISA BORGESA

*Historia literatury jest ciągłym podróżowaniem
na drodze od iluzji prawdy do prawdy o iluzji*

J. L. Borges

Pierwsze zdanie opowiadania Borgesa *Dociekania Awerroesa*¹ wprowadza nas *in medias res* w świat tytułowego filozofa: jest on właśnie w trakcie pisania dzieła o znamienym tytule *Zaprzeczenie zaprzeczenia*. Moment rozpoczęcia lektury *Dociekań...* zbiega się z aktem kreacji filozoficznego dzieła, którego autorem jest historyczny Awerroes. Za każdym razem, kiedy czytelnik rozpoczyna lekturę opowiadania Borgesa, Awerroes zabiera się do pisania swej pracy. Poprzez tak subtelne skojarzenie aktu lektury z aktem tworzenia dzieła wprowadza nas Borges w świat swoich zaskakujących fikcji². Autor sugeruje niejako, iż droga dochodzenia do prawdy przez kordobańskiego filozofa jest taka sama, jak każdego, kto czyta jego opowiadanie. Od tego momentu także my – odbiorcy zostajemy wciągnięci w świat, który ukazuje się nam w trakcie czytania. Odpowiedź na pytanie o to, jaki jest sposób poznawania świata przez Awerroesa, kryje się w konstrukcji fabuły oraz świata przedstawionego.

Jest to rzeczywistość zbudowana z elementów realistycznych. Znany jest czas oraz miejsce akcji. Nie brak także opisu postaci samego Awerroesa, jego zachowania, ubioru, jak i sposobu pojmowania świata. Jednocześnie opowiadanie jest skonstruowane w taki sposób, iż labirynt dociekań, w którym znajduje się tytułowy bohater jest także labiryntem myśli jego wytwórcy – wszechwiedzącego narratora, *alter ego* Borgesa. *Per analogiam* jest to także świat autora i jego czytelników. Opowiadanie w sposób logiczny kończy się w momencie, kiedy narrator-autor przestaje wierzyć w możliwość wywołania przed czytelnikiem sugestywnego obrazu przeszłości. Narrator wszechwiedzący na końcu opowiadania ustępuje miejsca Borgesowi, autorowi, który przed czytelnikiem zdradza tajniki swojego literackiego warsztatu. Jako kreator fabuły odsłania iluzoryczność tworzonych światów i tym samym odbiera czytelnikowi wiarę w poznawczą wartość słowa pisanego. Bohater jego opowiadania po prostu znika:

¹ J.L. Borges, *Dociekania Awerroesa*, przeł. Z. Chądzyńska [w:] tegoż, *Alef*, przeł. Z. Chądzyńska i A. Sobol-Jurczykowski, Warszawa 2003.

² Zob. uwagi J. L. Borgesa: „opowiadania tego tomu należą do gatunku twórczości fantastycznej” [w:] tegoż, *Epilog*, przeł. A. Sobol-Jurczykowski, *Alef*, s. 185.

Nie wiem, co ujrzał [Awerroes-przyp. M.B.], albowiem żaden historyk nie opisał jego twarzy, ale wiem, że nagle znikł, jakby pochłonięty ogniem bez płomienia, a wraz z nim znikł dom i niewidoczny wodotrysk, i księgi, i manuskrypty, i gołębie, i czarownicę niewolnicę, i ruda, jeszcze cała drżąca, i Faradz, i Abu'l-Kasim, i ogrodów róż, i Gwadalkiwir³.

Podobnie jak Awerroes nie może zrozumieć obcej mu kultury greckiej (nie rozumie pojęć „tragedia” i „komedia”, które pojawiają się w tłumaczonym przez niego dziele Arystotelesa), tak i my, czytelnicy, nie możemy poznać, kim był Awerroes, gdyż informacje, które przekazują nam historycy czy pisarze, nie są wystarczające. Punkt ciężkości przenosi się z „wrażenia prawdy” (opis realistyczny) na poczucie iluzoryczności świata (pojawienie się w tekście autora), w tym także świata pozaliterackiego. Skoro narrator może przestać wierzyć w to, co opowiada (i wówczas jego fikcyjny świat zostaje podważony, po prostu znika), być może wystarczy przestać wierzyć w to, co podpowiadają nam nasze zmysły, aby przekonać się o złudności świata, w którym żyjemy... Poprzez zamazywanie granicy pomiędzy autorem, narratorem a bohaterem, a także poprzez odsłanianie warsztatu pisarskiego, doprowadza Borges do poczucia względności nie tylko elementów tworzących fikcję, ale także rzeczywistości empirycznej⁴. Tym samym autor pozwala czytelnikom doświadczyć niepoznawalności i tajemniczości świata. Dzieje się to w sposób analogiczny, w jaki Awerroes nie może zrozumieć obcego mu świata pojęć Arystotelesa.

Dociekania Awerroesa to popis omnipotencji autora, jego niezwykłych możliwości kreacyjnych. Opowiadający historię, narrator-autor, jest ukształtowany niczym stwórca, mocą własnego słowa tworzy nowy świat. Istnieje wyraźna korelacja pomiędzy tematami, które porusza Borges w opowiadaniu, a sposobem konstrukcji fabuły. Warto zatem przyjrzeć się niektórym zabiegom wywoływania i burzenia iluzji, jakie stosuje.

Drobiazgowa analiza ruchów wykonywanych przez bohatera oraz odnarratorskie opisy miasta roztaczają przed nami, odbiorcami, barwny i sugestywny obraz Kordoby za czasów Awerroesa (wiek XII). Świat przedstawiony jest skonstruowany bardzo realistycznie, ukazanych jest wiele detali i szczegółów. Potrafimy określić czas: „poobiednia sjesta”; miejsce: Kordoba, wyobrazić sobie postać tytułowego bohatera – historycznego Awerroesa, wielkiego arabskiego myśliciela, komentatora dzieł Stagiryty. Ponadto możliwy jest do określenia świat wewnętrznych przeżyć kordobańskiego filozofa: pewny siebie w odpieraniu argumentów perskiego ascety, ale zagubiony w świecie pojęć greckiej kultury. Dzięki wszechwiedzy narratorka możemy poznać myśli Awerroesa, jego wątpliwości dotyczące obcej mu kultury Arystotelesa. Poznajemy kulisy spotkania arabskich myślicieli, dowiadujemy się, co myślą, czego nie wiedzą, jakie mają odczucia i co wypowiadają.

³ Tamże, s. 106.

⁴ Por. D. L. Shaw, *Historia de la literatura hispanoamericana*, Salamanca 1992, s. 33–40.

Dalsza lektura jest tylko potwierdzeniem możliwości kreacyjnych autora. Ma niezwykłą moc stwarzania świata, w który czytelnik może uwierzyć, jeżeli zechce podjąć grę, którą mu proponuje. Autor tworzy fikcję, podpierając się wiedzą o świecie empirycznym, znaną i bliską także czytelnikowi. Tym samym pozwala odbiorcy wkroczyć w wykreowany świat, który na końcu opowiadania zostanie brutalnie zniszczony jednym „gestem autorskim”. Awerroes znika, gdyż autor-narrator-demiurg przestaje w niego wierzyć. Cały świat przedstawiony, tak mozolnie skomponowany, zostaje unicestwiony. Przed zdumionym czytelnikiem odsłania się całkowita fikcyjność i złudność rzeczywistości, która, poprzez realistyczny opis, dawała dotychczas wrażenie „prawdziwości”. Ujawnia się barwny świat fikcji: autor, ukazując niezwykłą moc literatury, jednocześnie uświadamia nam – odbiorcom jej sztuczność, wtórność oraz iluzoryczność wobec empirii.

Jednakże zdobycie tej czytelniczej wiedzy to dopiero początek borgesowskich gier. Określenie „gra” wydaje się adekwatne w stosunku do technik, którymi posługuje się Borges nie tylko w tym opowiadaniu. Autor pojmuje czytelnika jako wytrawnego współautora swoich narracji⁵. Zaprasza go do wspólnych poszukiwań, do dociekań na tematy teologiczne, filozoficzne, egzystencjalne. Warunkiem tych zabaw literackich jest rozpoznanie zasad, jakie nimi rządzą. Przede wszystkim czytelnik musi zauważyć „sygnały fikcyjności” opowiadania, które pojawiają się w toku narracji. Przejawiają się one na przykład w ironizującym stylu narratora czy odautorskich komentarzach, które burzą tok realistycznej narracji.

Autor wymaga także od czytelnika erudycji, gdyż gry te są przede wszystkim gramami intelektualnymi. Odwołują się do wiedzy nie tylko o literaturze, jej historii i ewolucji, ale także filozofii, historii, astronomii, archeologii, alchemii. Ponadto, budowa opowiadań Borgesa ma charakter palimpsestowy. W *Dociekaniach Awerroesa* jest wiele odwołań do intertekstów z literatury bądź filozofii czy kultury, wspomnianych wprost lub w sposób pośredni. Wychwycenie symbolicznych sensów, jakie wnoszą, jest kluczem do odkrycia ukrytych poziomów znaczeń (zawsze odkrycia, gdyż nigdy nie można mieć pewności, co kryje borgesowska „księga skarbów” i gdzie jest jej ostateczny kres⁶).

Jednym z takich intertekstów jest, przywołana w toku fabuły, platońska jaskinia cieni. Nie możemy, sugeruje autor, poznać ostatecznej prawdy. Będąc ciągle pod wpływem świata zmysłowego, nie potrafimy wyzwoleć się od sensualnego poznawania rzeczywistości, a tym samym ulegamy złudzeniom rozumu. Tak dzieje się z Awerroesem, który nie potrafi objąć swoim intelektem tego, co jest przedmiotem *Poetyki* Arystotelesa – chociaż nazywa go „krynicą wszelkiej filozofii”⁷. Pomimo iż

⁵Por. koncepcję czytelnika, współtworzącego fikcję literacką [w:] U. Eco, *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, tłum. J. Gałuszka i in., Warszawa 1994.

⁶Warto zwrócić uwagę na ciekawy artykuł K. Mroczkowskiej-Brand, poruszający kwestię obecności tekstów kultury w omawianym opowiadaniu: *Intertekstualność w służbie wyobraźni. Jorge Luis Borges – „Dociekania Awerroesa”* [w:] *Intertekstualność i wyobraźniowość*, studia pod red. B. Sosień, Kraków 2003, s. 193–205.

⁷J.L. Borges, *Dociekania Awerroesa*, s. 96.

Awerroes miał możliwość zrozumienia, czym jest tragedia bądź komedia (oglądał zabawę dzieci „w muezina”, Abu'l-Kasim opowiadał o spektaklu teatralnym), pomimo niebywałej mądrości nie mógł zrozumieć pojęć obcych jego kulturze. Poprzez to partykularne doświadczenie Awerroesa Borges formułuje tezy o charakterze uniwersalnym. To, co nieznanne, nowe, inne, obce przekracza nasze ludzkie możliwości poznawcze. Innymi słowy, kultura, język, zdobyta wiedza determinują nasze władze poznawcze. Rozumiemy świat o tyle, o ile pasuje on do znanych nam teorii, twierdzeń i sądów. Z tego względu w zakończeniu autor w taki oto sposób wyjaśni sens swego opowiadania:

W poprzedniej historii usiłowałem opowiedzieć proces kłęski. [...] Poczuję, że to, co stworzyłem, kpi ze mnie. Pomyślałem, że Awerroes, pragnąc zrozumieć, czym jest dramat, nie przeczuwając nawet, czym jest teatr, wcale nie jest bardziej absurdalny, niż ja, pragnący wyobrazić sobie, kim jest Awerroes, z paru słów Renana, Lane'a i Asin Palacios⁸.

Borges, poprzez wytrawne posługiwanie się motywem teatru w teatrze⁹ zmusza czytelnika do weryfikacji „pewnych” sądów na temat świata. Autor nieustannie oscyluje pomiędzy różnymi strategiami narracyjnymi (opartymi na elementach parabatycznych), odsłaniając coraz to nowe poziomy ukrytych sensów. Tym samym uchwycenie granicy pomiędzy literaturą a empirią, prawdą a złudzeniem staje się coraz mniej możliwe.

W *Dociekaniach...* autor odwołuje się także do motywu księgi świata, w której zostało zapisane wszystko na temat kosmosu, zaś zadaniem człowieka jest odkrywanie jej tajemniczych znaków. Tym samym proponuje nam – czytelnikom określony model lektury opowiadania, w którym to my sami musimy „dopisać” zakończenie. Naszym zadaniem, jako wytrawnych czytelników, jest „po prostu” odczytywanie sensów, które autor mnoży i powiela. Sposób narracji i konstrukcji świata przedstawionego *Dociekań...* jest odbiciem poznawczego i egzystencjalnego chaosu, jaki towarzyszy każdemu „człowiekowi myślącemu”. Borges sugeruje, iż lektura „księgi świata” jest trudna, niezrozumiała, pełna sprzeczności.

Także odwołanie do epistemologii Hume'a nie jest przypadkowe. W trakcie dysput arabskich uczonych na temat istnienia wiecznych róż o niezwykłych płatkach z „pismem boga” tytułowy bohater opowiadania przerywa próby udowodnienia boskiej wszechmocy, konstatując, iż błąd leży po stronie człowieka. Awerroesem kieruje nie wiara, ale poznawczy sceptycyzm. Nie ufa bezgranicznie ludzkiej percepcji, co wyjaśnia „uczynny” narrator:

⁸ Tamże, s. 106–107.

⁹ Taka perspektywa rysuje się już w chwili, gdy przedstawia się dziecięcą zabawę (jedno z dzieci odgrywa muezina, nawołującego do modlitwy, drugie zaś jest minaretem). Pierwszy poziom narracji (historia Awerroesa) jest pogłębiony poprzez to, co odtwarza i przedstawia czytelnikowi narrator – reżyser całej opowieści.

Wtedy Awerroes oznajmił, uprzedzając przyszłe argumenty jeszcze nieistniejącego Hume'a: – „Łatwiej mi dopuścić istnienie błędu u uczonego Ibn Kutajby lub też omyłkę kopistów, aniżeli uznać, że ziemia rodzi róże z wyznaniem wiary”¹⁰.

Już w tym niezwykle nakładaniu się na siebie platońskich idei i sceptycyzmu oraz kategoriycznego odrzucenia metafizyki przez angielskiego empirystę Borges zmusza nas do wzmożonej czujności. Jednakże akt czytania jest jednocześnie momentem uwikłania nas w świat iluzji. Autor kwestionuje nasze czytelnicze przyzwyczajenia i osądy, proponując nieskończony labirynt już nie tylko własnych fikcji.

Magdalena Bąk

Summary

Magdalena Bąk's essay *Capriciousness of the Gods, or Jorge Luis Borges's Prestigitatory Art* reveals selected secrets of his literary techniques. Bąk chooses one of the short stories from *The Aleph, Awerroes's Search*, which she attempts to see as an exemplification of Borges's postmodernist style manifested in the palimpsest construction of his short stories, their intertextuality, parabolical overtones, subtle games with the reader, and multilevel construction of the author-narrator.

¹⁰ Tamże, s. 99.